

BARBARA TECHMAŃSKA

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-0319-1776

POLSKA SZKOŁA PODSTAWOWA W LATACH SIEDZEMDZIESIĄTYCH I OSIEMDZIESIĄTYCH W ŚWIETLE WSPOMNIENÍ

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie obrazu polskich szkół podstawowych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., obecnego w świadomości ich ówczesnych uczniów, dzisiejszych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków. Przedstawienie ich doświadczeń związanych z tą instytucją, zaakcentowanie, które z nich rozmówcy uważają za najlepsze, które za najgorsze, a które za najbardziej charakterystyczne. Inspiracją do powstania tego studium była okoliczność, że sama autorka z autopsji zna szkołę z tego czasu i chciała sprawdzić, w jakim stopniu jej wspomnienia są zbieżne z retrospekcją innych osób. Nie bez znaczenia było także odniesienie się do wniosków z badań psychologicznych, przeprowadzonych przez badaczki z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie¹, w których pojawiło się stwierdzenie, że „wspomnienia szkoły podstawowej, pierwszych dni szkolnych, pierwszych kolegów i koleżanek, nauczycieli, sukcesów i porażek – stanowią ważną część tożsamości osobistej wielu ludzi, często pamiętaną wyraźnie po latach”. Podstawą źródłową artykułu są wspomnienia zebrane przez autorkę², sporządzone przez

¹ M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych*, „Psychologia Wychowawcza” 2015, nr 7, s. 62–81.

² Źródła te mają pewne znamiona *oral history*. Historia mówiona to rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny, skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości, dający opowiadającemu możliwość jak najpełniejszego przekazania swoich przeżyć i podzielenia się refleksją nad nimi, nieograniczony czasowo, do którego mówca zachowuje pełnię praw autorskich (informacje o metodzie za: M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history”*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, nr 1, s. 11). Wywiady zostały zarejestrowane przez autorkę i znajdują się w jej posiadaniu. Rozmówców poproszono, aby nie opowiadali historii całego życia, tylko skupili się na doświadczeniach związanych z pobytem w szkole podstawowej. Jediną sugestią, na którą pozwoliła sobie autorka, była prośba o wymienienie pięciu skojarzeń związanych ze szkołą podstawową i zaakcentowanie wydarzenia (doświadczenia) budzącego najlepsze i najgorsze wspomnienia. Wszystkie relacje zebrano w listopadzie i grudniu 2022 r. Rozmówcy uczęszczali do szkół na Dolnym Śląsku (Wrocław, Polkowice, Lubin, Głogów) oraz w Warszawie i okolicach (Otwock). Autorce zależało na wspomnieniach osób z miast zarówno dużych, jak i kilkutysięcznych. Dobierając rozmówców, skorzystano z kontaktów towarzyskich, poproszono o rozmowę także osoby spotkane na wyjeździe

dziesięć osób, z których najstarsza urodziła się w 1967 r., najmłodsza zaś w roku 1975. Ich relacje dotyczą zatem ostatniego piętnastolecia PRL. Założeniem było odwołanie się do perspektywy rozmówców i przedstawienie subiektywnych narracji pamięci o szkolnej rzeczywistości oraz związanych z nią doświadczeniach osobistych. Skorzystano także z wywiadów drukowanych³ oraz wpisów na forach społecznościowych, portalach i blogach⁴. Wszystkie te źródła posłużyły do sformułowania pewnego katalogu tematów i zagadnień pozwalających scharakteryzować życie szkolne⁵.

Wspomnienia współczesnych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków z czasów ich podstawowej edukacji pojawiają się sporadycznie i zwykle przy okazji relacjonowania innych wydarzeń. Być może ich pamięć biograficzna, ze względu na niewielką odległość w czasie od opisywanych wydarzeń, nie przestawiła się jeszcze na efekt reminiscencji. Niekiedy przekazami o swojej przeszłości dzielą się pisarze i publicyści, często jednak ich opowieści sięgają okresu wcześniejszego niż ostatnie piętnastolecie PRL⁶. Wszystkie relacje i wspomnienia wykorzystane w tym artykule powstały w XXI w., istnieje zatem obawa, że ich autorzy mogli zapomnieć niektóre rzeczy, a inne przedstawiać z perspektywy współczesności, wyolbrzymiać lub zmieniać. Dzięki badaniom wiemy, że ludzie potrafią w elastyczny sposób kompensować deficyty pamięci zdarzeń, w których uczestniczyli, wykorzystując dane semantyczne (ogólne, powszechnie znane). Jednak „w relacjach autobiograficznych nie tyle chodzi o dane dotyczące faktów, ile o ich subiektywną interpretację. [...] podsta-

turystycznym. Anonimizacja wywiadów nastąpiła na prośbę rozmówców – zostali poinformowani o tym, że ich relacje zostaną wykorzystane, i wyrazili na to zgodę, ale prosili o niepodawanie personaliów. Przy każdej osobie znalazła się informacja, w której miejscowości i w jakim okresie uczęszczała do szkoły. Pewną trudnością jest stwierdzenie, które wspomnienia dotyczą pierwszych lat szkolnych, a które późniejszych, jednak analizując relacje, można zaryzykować twierdzenie, że wspominający częściej opisywali pierwsze lata edukacji. O cechach wspólnych dokumentów życia osobistego i *oral history* zob. też M. Fic, *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej”)* [w:] „*Amor patriae nostra lex*”. *Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017, s. 73.

³ Wykorzystano fragmenty wspomnień z publikacji: M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły...*, szukając w nich odniesień do zarysowanych w tekście celów badawczych. Ponadto odwołano się do relacji zawartych w: M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL. Perspektywa indywidualna*, Poznań 2021.

⁴ <https://gazetakrakowska.pl/szkola-w-latach-prl-wtedy-tak-wygladali-uczniowie-zdjecia/ar/c5-14386997>; <https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/>; <https://zwierciadlo.pl/parenting/181288,1,powrot-do-szkoly-i-przybory-szkolne-jakie-macie-wspomnienia.read>; <https://pl.quora.com/Czego-si%C4%99-nauczyl%C5%9Bcie-i-co-najlepiej-pami%C4%99tacie-z-lekcji-ZPT-zaj%C4%99cia-praktyczno-techniczne-w-szkole>, <http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchnowo.html> (dostęp 10 XII 2022 r.). Te wspomnienia można podzielić na dwie grupy: z jednej strony pojawiają się obszerne relacje i spostrzeżenia dotyczące okresu szkolnego, prezentowane przez autorów blogów lub wysłane przez internautów w celu podzielenia się swoimi doświadczeniami, z drugiej zaś mamy wpisy na forach, nierzadko będące emocjonalną reakcją na zamieszczane wcześniej komentarze, w celu ich potwierdzenia lub zanegowania. Na pewno ich znaczenie informacyjne jest mniej ważne od źródeł wspomnianych wyżej, niemniej autorka uznała, że można je zestawzić z pozostałymi przekazami, pokazując tym samym, że problematyka szkoły w PRL dla wielu jest tematem, który inspirowało do wypowiedzi.

⁵ Autorka zdaje sobie sprawę, że ten obraz nie jest pełny. Jest przekazem „narysowanym” przez rozmówców i wspominających. Wykorzystana w tekście literatura i archiwalia mają, w zamiśle autorki, pozwolić na naszkicowanie tła i zrozumienie przedstawionej problematyki.

⁶ M.in. „podróż w przeszłość” odbyła Krystyna Kofta w książce „*W szczelinach czasu*” – *intymnie o Peerele*, Warszawa 2018. Autorka wspomina również szkołę, niemniej jest to szkoła lat pięćdziesiątych.

wowym walorem relacji nie jest prawda, fakty, tylko autentyczność⁷. Nie bez znaczenia dla pamięci autobiograficznej są emocje. Mocniej tkwią w świadomości te wydarzenia z przeszłości, które z różnych powodów nie były nam obojętne⁸.

Indywidualne spojrzenia na przeszłość powinny pozwolić na stworzenie „wspólnego obrazu życia szkolnego” omawianego okresu, a także odpowiedzieć na pytanie, które z elementów tego obrazu najmocniej przetrwały w świadomości i w jakim stopniu odnoszą się do ówczesnej rzeczywistości. W rozważaniach podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wspominający pamiętają realia polityczne i jak dalece ukształtowały one pamięć o okresie szkolnym.

Czas, w którym autorzy relacji wykorzystanych w tym artykule uczęszczali do szkół podstawowych, to okres zróżnicowany pod względem politycznym. Na początku epoki Edwarda Gierka społeczeństwo doświadczyło względnej liberalizacji, otwarcia się Polski na Zachód, pojawienia się w sklepach towarów do tej pory niedostępnych (m.in. coca-coli) i... zaciągania długów przez państwo. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych doszło do kryzysu gospodarczego, lecz także powstania opozycji demokratycznej (Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela), nielegalnej, ale podejmującej liczne działania w obronie osób represjonowanych przez władze. Rząd zdecydował się również, licząc na kolejne kredyty, na podpisanie Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach, obiecując – przynajmniej teoretycznie – przestrzeganie praw człowieka. Z kolei początek lat osiemdziesiątych to powstanie NSZZ „Solidarność”, która przerodziła się w wielomilionowy ruch społeczny, nieakceptujący dotychczasowej rzeczywistości politycznej. Wzrastające w PZPR poczucie zagrożenia i obawy przed utratą przez nią kontroli nad społeczeństwem oraz naciski ze strony sowieckiej doprowadziły do przejęcia władzy przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego i wprowadzenia 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego (zniesionego 22 lipca 1983 r.). W wyniku decyzji o stanie wojennym miało miejsce ograniczenie wolności obywatelskich, internowanie działaczy opozycji oraz likwidacja Solidarności, a władze krwawo tłumili demonstracje niezadowolonego społeczeństwa. Wszystko to nie zahamowało procesu rozpadu systemu socjalistycznego. W rezultacie doszło do porozumienia się rządzących i opozycji, czyli obrad Okrągłego Stołu. Za datę końcową okresu PRL przyjmuje się 29 grudnia 1989 r. – dzień uchwalenia ustawy o zmianie konstytucji, w której m.in. zmieniono nazwę państwa na Rzeczpospolitą Polską⁹.

Przez cały omawiany okres obowiązywała Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 1961 r., w której zapisano: „Szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze wychowują w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad współżycia społecznego, w duchu umiłowania Ojczyzny, pokoju, wolności, sprawiedliwości społecznej i braterstwa z ludźmi pracy wszystkich krajów, uczą zamiłowania i szacunku do pracy, poszanowania mienia narodowego, przygotowują do czynnego udziału w rozwoju kraju,

⁷ W. Drózka, *Nauczyciel. Autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikoznawcze*, Kielce 2002, s. 12. A właśnie o tę autentyczność i subiektywną pamięć o szkole autorce tekstu chodziło.

⁸ Zob. T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna – nowe dane*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2010, t. 5, nr 3–4, s. 122–129.

⁹ J. Eisler, *Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

jego gospodarki i kultury. [...] Całokształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki¹⁰. Plany wychowawcze szkoły podkreślały pogłębienie więzi młodego pokolenia z rządzącą partią oraz wyrobienie nawyków postępowania zgodnego z socjalistycznymi zasadami etyczno-moralnymi¹¹. Klarownie podsumowała to Joanna Sadowska: „Odpowiednio dobrane treści nauczania miały przekonać do marksistowskiej wizji świata, wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, słuszności polityki władz polskich, światopoglądu materialistycznego. Wychowanie miało przepoić ideowością, zaszczerpić specyficzny – socjalistyczny – patriotyzm, nierozzerwalnie związany z internacjonalizmem, szacunek do tego, co społeczne, państwowe, wdrożyć do kolektywnego działania, zwłaszcza pracy. Ważnym zadaniem była budowa zaufania, niepodważalnego autorytetu władzy, gotowości do wypełniania jej zaleceń. Działania wychowawcze prowadzone przez różnego rodzaju instytucje i organizacje miały w pewnych obszarach neutralizować oddziaływanie domu, a zwłaszcza Kościoła¹²”.

W ustawie szkoła była traktowana jako najważniejsza instytucja wychowawcza¹³, wręcz ograniczająca czas wolny dzieci i młodzieży. Zobowiązano w niej placówki oświatowe także do objęcia uczniów wychowaniem pozalekcyjnym (świetlice, koła zainteresowań, dydaktyczno-wychowawcze imprezy masowe, prace społeczne)¹⁴. Na mocy wspomnianego prawa dokonano także przedłużenia nauki w szkołach podstawowych z siedmiu do ośmiu lat.

Mimo stabilnego obowiązywania jednej ustawy, meandry polityczne ostatniego piętnastolecia PRL nie pozostały bez wpływu na oświatę. W okresie rządów Gierka podjęto kolejną próbę unarodowienia komunizmu i stworzenia poczucia, że PRL to wspólne przedsięwzięcie rządzących i rządzonych¹⁵. W 1972 r. powiązano obchody Dnia Nauczyciela z dziełem Komisji Edukacji Narodowej i zmieniono jego datę z 20 listopada na 14 października (święto zostało oficjalnie zapisane w uchwalonej wówczas Karcie praw i obowiązków nauczyciela)¹⁶. Oficjalną wykładnią polityki oświatowej w tym okresie stały się Tezy programowe KC PZPR opracowane w październiku 1972 r. na podstawie uchwał VI Zjazdu partii. Wiele miejsca poświęcono w nich kształceniu zawodowemu młodzieży i angażowaniu jej w ten sposób w budowę socjalistycznego państwa. Zapisano także, że „zasadniczy kierunek patriotycznego zaangażowania współczesnego pokolenia Polaków wyznacza program PZPR – przewodnia siła narodu w budowie socjalizmu¹⁷”. Młode

¹⁰ Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, red. S. Wołoszyn, Warszawa 1966, t. 3, s. 739.

¹¹ E. Kahl, *Oświata w ładzie monocentrycznym (na przykładzie Polski Ludowej)* [w:] *Wychowanie i kształcenie w systemach politycznych*, red. E. Anhalt, D. Stępkowski, Warszawa 2012, s. 55.

¹² J. Sadowska, *Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008, s. 145–159.

¹³ Wyraźnie też widoczne było, że okres tzw. odwilży 1956 r. nie zmienił sytuacji szkoły.

¹⁴ E. Gorloff, *Rola świetlic w organizacji czasu pozalekcyjnego uczniów szkoły podstawowej w świetle reformy systemu oświaty z 1961 roku* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015, s. 244–245.

¹⁵ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 54.

¹⁶ DzU, 1972, nr 16, poz. 114.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), KC PZPR, 1762, O przygotowanie i aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski. Tezy programowe KC PZPR, październik 1972 r., k. 555–562.

pokolenie miało wykorzystać swój potencjał do „budowy drugiej Polski”. Działania państwa w zakresie edukacji wyznaczały także Raport o stanie oświaty z maja 1973 r. oraz uchwała sejmowa z października tegoż roku. Zawierały one plany stworzenia szkół dziesięcioletnich (tzw. dziesięciolatek) w miejsce dotychczasowych tzw. podstawówek (z pomysłu tego wycofano się na początku lat osiemdziesiątych). Postulowały także zastąpienie małych szkół wiejskich większymi placówkami, tzw. zbiorczymi, w wyniku czego pod koniec lat siedemdziesiątych do nowych szkół musiało dojeżdżać ponad 2 mln dzieci, głównie na wsi¹⁸. Lata siedemdziesiąte to także okres wyraźnej ideologizacji oświaty, choć mniej nachalnej niż wcześniej. W programach nauczania nadal upowszechniano elementy myśli marksistowskiej oraz „patriotyzm socjalistyczny”. Rozszerzano także działalność funkcjonujących w szkołach organizacji młodzieżowych, które także reorganizowano. 11 kwietnia 1973 r. utworzono Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W kwietniu 1976 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej i Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej połączono w Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Reorganizacji poddano także Związek Harcerstwa Polskiego, tworząc Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej, działającą w szkołach średnich. Te przemiany dotyczyły młodzieży z placówek ponadpodstawowych i tylko w niewielkim zakresie starszych klas tzw. podstawówek. W tych ostatnich nadal najważniejszą rolę odgrywał ZHP (którego nie zreformowano). Władze starały się zwiększyć zasięg oddziaływania wspomnianych organizacji, stanowiących – podobnie jak wcześniej – jeden z ważnych pasów transmisyjnych polityki PZPR do młodzieży. Ponieważ głównym narzędziem indoktrynacji i socjalizacji nadal miała być szkoła, organizacjom w niej funkcjonującym wyznaczono do odegrania szczególną rolę. Bardzo „dbano” o statystyki. Około 3,5 mln dzieci i młodzieży zapisano do ZHP, „przyjmując założenie, że jedna klasa to drużyna. Ideałem były klasy, w których 100 proc. uczniów należało do harcerstwa”¹⁹. Jednak przynależność dzieci i młodzieży do tych organizacji zwykle miała charakter czysto formalny (jak píše Marek Wierzbicki, była „wciągnięciem na listę członkowską”) i niewiele ją łączyło ze światopoglądem marksistowskim oraz zaangażowaniem w realizację celów propagandowych (które czasami były wręcz słabo znane młodemu pokoleniu). Na początku lat osiemdziesiątych grupa starszych harcerzy podjęła próbę choćby częściowego uniezależnienia swojej organizacji od władzy. Powołano Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), przekształcony 22 listopada 1980 r. w Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, które wybrało swoje władze²⁰. Proces uniezależniania się został zahamowany w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Po jego zniesieniu próbowano kontynuować działalność niezależną, m.in. zaczęły także powstawać duszpasterstwa harcerskie, a członkowie ZHP pełnili tzw. białą służbę podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. W 1983 r.

¹⁸ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 53.

¹⁹ M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 72. Liczba członków ZHP wyraźnie wzrosła w epoce gierkowskiej. W 1960 r. liczył on 1 340 tys. członków, w 1968 – 2 mln, *ibidem*, s. 46. Natomiast w 1980 r. było prawie 3,5 mln harcerzy, a w roku 1982 – niecałe 2 mln.

²⁰ T. Strzembosz, *Harcerstwo polskie w latach 1944–1989*, https://dlibra.kul.pl/Content/29517/32896__Strzembosz--Tomasz--_0000.pdf (kul.pl) (dostęp 21 XI 2023 r.), s. 96–99.

utworzono niejawną Ruch Harcerski (przekształcony w roku 1988 w Ruch Harcerski Rzeczypospolitej). Władze nie akceptowały tych zmian, w tym zbliżenia części skautów do Kościoła. Harcerzy „niezależnych” szykanowano w szkołach, a ich dyrekcje były rozliczane przez lokalne komitety PZPR ze skuteczności działań przeciwko nim²¹.

W epoce gierkowskiej przywiązywano dużą wagę do rozbudowanego ceremoniału szkolnego²². Uczniowie musieli uczestniczyć w różnych uroczystościach o podłożu politycznym. „Zachęcano” ich także do udziału w pochodach pierwszomajowych. Według Wierzbickiego, władza nie zawsze uzyskiwała zamierzone efekty. „Młode pokolenie uczestniczyło w licznych imprezach życia oficjalnego, lecz widziało w nich jedynie rytuał, z którego niewiele rozumiało i który traktowało przeważnie obojętnie, jako konieczność lub pewną atrakcję”²³. W tym czasie pojawiła się także koncepcja „szkoły środowiskowej”, która miała wspierać, a nawet zastąpić dom (w którym oboje rodzice byli aktywni zawodowo i mieli relatywnie mało czasu dla swoich dzieci) i stanowić „centralną” instytucję wychowawczą jeszcze bardziej niż w poprzednich latach. Szkoła nie tylko miała edukować, lecz także organizować czas wolny młodych ludzi (tworzenie różnorodnych kół zainteresowań²⁴, organizacja imprez okolicznościowych, dystrybucja biletów do kina, organizacja prac społecznych, współpraca z młodzieżowymi domami kultury w celu właściwego zagospodarowania czasu pozaszkolnego)²⁵. Starła się także w miarę możliwości aranżować swoim uczniom wakacje – wspierała organizację obozów i kolonii, a także przygotowywała różnorodne zajęcia w miejscach zamieszkania wychowanków, przy udziale nauczycieli i instruktorów ZHP (akcja „Lato w mieście”)²⁶. Podczas tych zajęć, nie tylko na obozach i koloniach, przygotowywano spotkania z lokalnymi działaczami PZPR, organizowano obchody święta 22 Lipca i prace społeczne²⁷. W próbie

²¹ A.F. Baran, *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* [w:] *Jesteście naszą wielką szansą. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 203–215; M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL...*, s. 90.

²² Zarządzenie nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ceremoniał szkolny 1973, jak też A. Suchowiecka, *Znaczenie ceremoniału szkolnego w wychowaniu młodzieży ostatnich dekad PRL-u* [w:] *Pamiętanie i zapomnianie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.

²³ M. Wierzbicki, *Młodzież PRL...*, s. 73.

²⁴ Liczba uczniów należących do kół zainteresowań nie jest łatwa do ustalenia i wygląda różnie, w zależności od placówki. Autorka, prowadząc badania na temat szkół mniejszości narodowych oraz placówek polskich na Dolnym Śląsku, zauważyła, że zwykle należało do nich ok. 50 proc. uczniów. Były szkoły, w których odsetek ten był znacznie wyższy. Władze szkolne raczej naciskały na dyrekcje placówek oświatowych, aby powiększać liczbę osób zrzeszonych w różnego rodzaju organizacjach – badania własne autorki na podstawie zaleceń powizytacyjnych urzędników oświatowych.

²⁵ AAN, Instytut Badań Problemów Młodzieży (dalej: IBPM), 330, Rola szkoły, oprac. E. Kosela, 1976, k. 28.

²⁶ M.in. AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Departament Wychowania i Kultury Fizycznej, Organizacja wypoczynku dzieci – przepisy prawne, decyzje zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania, 1983–1987, k. 29–39. W połowie lat siedemdziesiątych liczba uczniów objętych „akcją letnią” kształtowała się na poziomie 3,1 mln, z czego 1,5 mln wyjechało na kolonie, 1,1 mln uczestniczyło w obozach wędrownych (ok. 46 proc. z nich współorganizował ZHP), 255 tys. brało udział w biwakach, a 4,5 mln w „małych formach wypoczynku” w swoich miejscach zamieszkania. K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 54–55.

²⁷ M.in. o tego typu działaniach: AAN, KC PZPR, XI/975, Informacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla BP i KC o zimowym wypoczynku dzieci i młodzieży w 1977 r., k. 7.

„ucywilizowania” socjalizmu i przekonania młodzieży do jego „nowej” wersji pomocne było to, że w latach siedemdziesiątych na emeryturę odeszła większość nauczycieli wykształconych przed wojną. Pod koniec tej dekady 30 proc. nauczycieli miało mniej niż 30 lat, a kolejne 38 proc. – od 30 do 40 lat²⁸. Równocześnie naukę podejmowali uczniowie, których rodzice urodzili się już po wojnie i z autopsji znali tylko jeden ustrój.

„Karnawał Solidarności” dokonał dekompozycji systemu, także szkolnego. Jedna trzecia nauczycieli przystąpiła do nowego ruchu, próbowano ograniczać ceremoniał szkolny, powstawały komisje mające dokonać rewizji programów, domagano się wprowadzenia wyborów dyrektorów i kuratorów w miejsce narzucania ich przez władze zwierzchnie. Wielu pedagogów podjęło próby odłamywania treści przekazywanych uczniom, domagano się przywrócenia niezależności harcerstwa²⁹. W salach lekcyjnych umieszczano symbole religijne. Pojawiły się także przejawy działalności opozycyjnej wśród uczniów. Młodzi domagali się swobód obywatelskich, występowali przeciwko cynizmowi i arogancji władzy, kryzysowi gospodarczemu. Tworzyli masowe organizacje, które domagały się zmian polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski oraz likwidacji monopolu PZPR. Do najważniejszych z nich należała Federacja Młodzieży Szkolnej.

Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło proces liberalizacji. Do 1989 r. nie pojawiły się nowe rozwiązania ustawowe, które miałyby wpływ na sytuację w szkolnictwie. Nie oznaczało to jednak bierności władz komunistycznych. Na początku 1982 r. do szkół rozesłano instrukcję Ministerstwa Oświaty, w której zalecano nauczycielom, aby w swojej pracy kierowali się „sprawiedliwością społeczną”, „duchem humanizmu”, „wolnością sumienia”, a także wychowywali uczniów w „umiłowaniu ojczyzny” i „poszanowaniu Konstytucji PRL”³⁰. Wielu pedagogów zwolniono z pracy. Ówczesne czystki kadrowe były największe od czasów stalinizmu. W połowie lat osiemdziesiątych rządzący próbowali ponownie nasilić ideologizację nauczania. Zwłaszcza w okresie X Zjazdu PZPR (1986 r.) Ministerstwo Oświaty przypominało o konieczności „upowszechniania wartości socjalizmu”³¹ i wskazywało, że oświata „jest częścią nadbudowy ideologicznej systemu państwowego”³². Powrót do komunistycznej „normalności” miało wspomóc kierowanie od 1983 r. do szkół osób zwalnianych i urlopowanych z wojska, milicji i SB. Miały one uzupełnić braki kadrowe wynikające ze zwalniania nauczycieli oraz spadku zainteresowania zawodem pedagoga, ale także wzmocnić kontrolę placówek oświatowych³³. W tym czasie można zauważyć istotne zmiany także w sytuacji młodzieży, która po 13 grudnia 1981 r. włączyła się w akcje protestów ulicznych, kolportaż prasy, ulotek oraz organizowanie niezależnego życia kulturalnego. Tworzyła także organizacje konspiracyjne, których ponad 180 zostało wykrytych przez MSW w samym 1982 r. Po formalnym zniesieniu stanu wojennego nastąpiło zintensyfikowanie działalności młodzieży

²⁸ AAN, IBPM, 330, Kadra pedagogiczna, oprac. H. Moroza, 1981–1982, k. 28.

²⁹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 57–58.

³⁰ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania (dalej: DU MO) 1982, nr 3, poz. 24.

³¹ Zarządzenie min. ośw. z 14 marca 1986 r. dot. organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1986/1987, DU MO 1986, nr 1, poz. 6.

³² E. Kahl, *Oświata w ładzie monocentrycznym...*, s. 55–56.

³³ T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1981*, Warszawa 2000, s. 201.

w opozycji. Zwłaszcza lata 1986–1989 przyniosły powstanie nowych organizacji całkowicie odrzucających komunizm i niewierzących w „normalizację” (m.in. Federacja Młodzieży Walczącej, Ruch „Wolność i Pokój”). W sumie w latach osiemdziesiątych. działało ok. 400 niezależnych od władz organizacji, ruchów, grup i środowisk młodzieżowych. Ważną rolę wśród nich odgrywały ruchy religijne (m.in. Ruch Światło-Życie) i wspomniane wyżej niezależne harcerstwo³⁴. Działalność opozycyjna i represje władz obejmowały głównie uczniów szkół średnich³⁵ oraz studentów i młodzież pracującą. Znamy tylko pojedyncze przypadki uczniów szkół podstawowych represjonowanych przez komunistów z powodów politycznych³⁶.

Dążąc do realizacji założonych celów badawczych niniejszej pracy, poproszono każdego z dziesięciorga rozmówców o przedstawienie swoich wspomnień związanych ze szkołą podstawową, zaczynając od podania pięciu związanych z nią skojarzeń, które zostały w pamięci. Najwięcej wskazań otrzymały: fartuchy (10), tarcze (10), worki na kapcie (7), przemoc w szkole, respekt przed nauczycielem oraz koleżdy i zabawy z nimi (po 6), wspaniała atmosfera, mleko pite na długich przerwach (po 5), ciężkie tornistry ze skaju, apele i akademie, pochody pierwszomajowe, fluoryzacja, zbieranie makulatury, sprawdzanie czystości i higienistka szkolna, „zetpety”³⁷ (wszystkie po 4), chińskie piórniki i ich wyposażenie (pastele ze słonikiem, ołówkowe kredki z misiem, świecowe kredki Bambino, pachnąca gumka, farby plakatywne, wielokolorowy długopis), a także pamiętniki i złote myśli (po 3), płyn do podłóg o bardzo nieprzyjemnym zapachu (2).

Obszary tematyczne, do których najczęściej nawiązywano w relacjach i wspomnieniach³⁸, to kontakty z rówieśnikami i poczucie wspólnoty podczas zabaw, m.in. na szkolnym boisku. Wspominano także pedagogów i ich podejście do uczniów. Najczęściej pamiętano tych charyzmatycznych, wyjątkowych oraz tych, których się obawiano i odczuwano respekt, złych, surowych, niekiedy stosujących przemoc fizyczną (bicie linijką, kluczami, targanie za włosy itp.), upokarzających i nieszanujących podopiecznych, „niesprawiedliwych” i nieobiektywnych („córka dyrektora nawet jak nie umiała, i tak dosta-

³⁴ M. Wierzbicki, *Sprzeciw, opór i opozycja. Kategorie i formy buntu młodzieży w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w ostatniej dekadzie komunizmu (1980–1989)* [w:] *Młodzieżowy opór antykomunistyczny w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2020, s. 144–145. Szerzej o opozycji w latach osiemdziesiątych: idem, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Warszawa 2013.

³⁵ W działalność opozycyjną angażowali się przede wszystkim licealiści. Zob. J. Gulczyńska, *Licealiści jako uczestnicy życia politycznego lat 80. XX wieku w Polsce* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015, s. 257–269; K. Kosiński, *Młodzież lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 2, s. 117–135.

³⁶ M.in. w 1982 r. funkcjonariusze MO zidentyfikowali w woj. sieradzkim ucznia w wieku lat 12, a w woj. olsztyńskim dziewczynkę w wieku lat 11, K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 60.

³⁷ ZPT – zajęcia praktyczno-techniczne.

³⁸ Chodzi zarówno o relacje zebrane przez autorkę, jak i drukowane czy przedstawiane w mediach społecznościowych.

wała dobre oceny”³⁹). Respondenci chętnie wracali pamięcią do odnoszonych sukcesów (zwłaszcza sportowych), przy czym dla jednych sukcesem było zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwach międzyszkolnych lub olimpiadzie przedmiotowej, a dla innych utrzymanie głównej roli w spektaklu czy akademii organizowanych na terenie szkoły.

Przedstawiając relacje z rówieśnikami, opowiadano o pomocy koleżeńskiej w odrabianiu lekcji, ale większość wspomnień koncentrowała się na zabawach podczas przerw lub po lekcjach, np. grze na boisku szkolnym, a także na współdziałaniu w pracach społecznych, które – choć czasami męczące – umożliwiały integrację, miłe spędzanie czasu, a przy okazji pozwalały osiągać satysfakcję. „Najlepsze dla mnie wspomnienie, to było przygotowanie do sezonu zimowego, czyli odśnieżanie całego boiska, wcześniej służącego do piłki nożnej, wysypanego żużlem, odśnieżanie tego wszystkiego, robienie takich wałów, żeby woda nie uciekła, to żeśmy sami robili i oczekiwali na straż pożarną, która przyjedzie i zaleje nam to wodą i po paru dniach mogliśmy szaleć na łyżwach, to były najpiękniejsze rzeczy. [...czuliśmy] wielką radość, ekscytację tym, co się będzie działo, że już niedługo będziemy mogli jeździć na łyżwach, to było niesamowite, wszyscy w tym uczestniczyli, nie było tego, że tylko jeden człowiek to robił, ale to robiło ileś tam klas, każdy swoje, a samo to nalewanie wody, ile ludzi przychodziło, ile było radości, że już za chwilę będziemy jeździć”⁴⁰.

Większość relacji nawiązuje do szczególnej atmosfery, która towarzyszyła szkolnym latom: „Należy podkreślić, że okres szkolny to przede wszystkim lata dziecięcej beztroski, lata głupich zabaw, szkolnych kawałów, wycieczek itp.”⁴¹ „Szkoła kojarzy mi się z totalną beztroską. Oczywiście dziś tak na to patrzę, bo gdy byłam jeszcze dzieciakiem, to nie dostrzegałam w codziennym szkolnym rytuale żadnej beztroski”⁴².

Inni przede wszystkim doceniają zawarte podczas nauki szkolnej przyjaźnie, wspólne zabawy czy niekonwencjonalne lekcje: „Z przyjemnością wracam wspomnieniami do czasów szkolnych. Miałam bardzo zgraną klasę, z większością osób do tej pory spotykamy się i rozmawiamy o dawnych czasach. Miłych wspomnień było naprawdę wiele. Począwszy od gry w zbijaka, dwa ognie czy słup soli podczas przerwy, po mojego ulubionego nauczyciela od muzyki, który nie męczył nas piosenkami »z podręcznika« [...] Po latach w pamięci nie pozostają wzory funkcji trygonometrycznych czy budowa pantofelka (też się tego uczyliście?), ale atmosfera, jaką tworzyli uczęszczający tam ludzie. Lata szkolne to pierwsze prawdziwe przyjaźnie, które kiedyś wydawały się przyjaźniami na całe życie, jak cyrografy podpisywane własną krwią. Dziś życie każdego z nas skierowało w różne zakątki kraju i świata i wszystko pękło, jak bańka mydlana”⁴³.

³⁹ Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.). Relacjonujący wspominał też sytuację, gdy zmienił grupę, pisząc sprawdzian, tak samo jak wspomniana córka dyrektora. Nauczycielka uznała, że dziewczyna się pomyliła („w końcu każdemu może się zdarzyć”), a wspominający „zrobił to specjalnie i w związku z tym otrzymał ocenę niedostateczną”.

⁴⁰ M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły...*, s. 10.

⁴¹ *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, <https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁴² *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Małgosia z matczynefanaberie.pl), <https://www.empikfoto.pl/blog/skolne-wspomnienia/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁴³ *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Sylwia z mamawdomu.pl), *ibidem* (dostęp 10 XII 2022 r.).

W części wspomnień szkoła to nie tylko miejsce zdobywania wiedzy, lecz przede wszystkim kształtowania zasad, wyrabiania charakteru: „To właśnie szkoła, już ta w najmłodszych latach, ukształtowała mnie, mój charakter i uczyła, że marzenia są to, by je realizować. Samo się nic nie stanie”⁴⁴.

Chętnie wspominało także wyjazdy wakacyjne organizowane przez placówki oświatowe lub działające w nich organizacje. Doceniano możliwość bezpośrednich spotkań z rówieśnikami, wymianę doświadczeń na różnych polach, wzajemne poznawanie się: „W siódmej klasie, czy w sumie tam ósmej, obóz wędrowny. Na tym obozie w jakiejś szkole byliśmy i tam były wiem, że huśtawki, spotkaliśmy drugą grupę z Polski i była tam taka wymiana doświadczeń, spotkanie takie towarzyskie i to było bardzo przyjemne. Byli i chłopcy i dziewczynki tam. Tak, to zapamiętałem. Teraz myśląc o tym doświadczeniu, myślę, że było pouczające, że obozy wędrownie powinny wrócić w system oświaty. Po prostu integrowały młodzież z różnych rejonów Polski, których się spotykało. Ale była też integracja wewnętrzna, swoich kolegów z klasy się poznawało, w różnych sytuacjach, w różnych sprawach”⁴⁵.

Dla wielu uczniów, zwłaszcza mieszkających w małych miejscowościach lub na wsi, dużą atrakcją były wycieczki klasowe, często dofinansowywane przez komitety rodzicielskie, zakłady opiekuńcze bądź z funduszy zarobionych przez dzieci i młodzież podczas zbierania ziemniaków czy sadzenia lasu. Dla wielu, jeśli dodamy ograniczenia w mobilności, była to jedyna szansa zwiedzenia stolicy czy innej miejscowości. „Najbardziej zapamiętanym przeze mnie momentem był wyjazd klasowy do Zakopanego. [...] Chodziliśmy całą klasą po górach, dużo zwiedzaliśmy... to było coś nowego dla dzieci, które od początku mieszkają na wsi. Dawniej nie było tak jak teraz, że dzieci jeżdżą za granicę na wakacje. Wtedy taki wyjazd dla mnie i moich kolegów i koleżanek to było naprawdę duże wydarzenie, to było coś”⁴⁶. „Moi rodzice niestety nie pracowali w żadnym zakładzie kombinacym, więc możliwości wyjazdu na kolonie w fajne miejsca faktycznie nie istniały. Dlatego wycieczki szkolne były dla mnie nie lada atrakcją. Dodatkowo dawały możliwość zwiedzania, a miłość do turystyki historycznej przejawiałem chyba od zawsze”⁴⁷.

Z nostalgią wspominało wagiary, niekoniecznie związane z pierwszym dniem wiosny (choć topienie Marzanny należy do najprzyjemniejszych wspomnień szkolnych). Trzeba jednak pamiętać, że w PRL 21 marca często obchodzono Dzień Wagarowicza pod kontrolą szkoły, zgodnie z zasadą, że to ona jest odpowiedzialna za czas wolny swoich podopiecznych. Dzień ten był wcześniej zaplanowany: zwykle młodsze klasy topiły Marzannę, a starsze brały udział w rywalizacji sportowej. Zazwyczaj też zawody sportowe odbywały się z okazji Dnia Dziecka. Zdarzały się także prawdziwe przypadki samowolnego opuszczenia szkoły. Zdawano sobie sprawę, że trzeba będzie ponieść konsekwencje takiego postępowania, jednak nie było to w stanie zatrzymać chętnych. Najprzyjemniejsze wagiary miały charakter grupowy: „w nocy spadło dużo śniegu, następnego dnia podjęliśmy

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły...*, s. 11.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 12.

⁴⁷ Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.).

decyzję, że wszyscy, całą klasą uciekamy z lekcji. Pamiętam, jak uciekaliśmy pod koniec przerwy przed pierwszą lekcją schodami przy sali gimnastycznej, żeby nie spotkać się z naszą matematyczką. Poszliśmy na górkę przy lesie i zjeźdzaliśmy na tornistrach, nikt z nas nie mógł przecież wrócić do domu po sanki⁴⁸.

Kolejna grupa wspomnień dotyczy osiągnięć sportowych, a także innych, m.in. odnośnych w konkursach z wybranymi przedmiotami lub z „wiedzy o patronie szkoły”. Niektórzy z dumą przypominali, że ich zdolności recytatorskie czy wokalne były doceniane podczas różnych uroczystości: „Uczyłem się grać na pianinie i chyba nie najgorzej mi to wychodziło. Moja wychowawczyni »wykorzystywała mnie« do obsługi muzycznej każdej imprezy klasowej i szkolnej. Zasadniczo nie przeszkadzało mi to, ponieważ stanowiło to dodatkowy atut w kontaktach z koleżankami⁴⁹. Rywalizacja była nieodłącznym elementem życia w PRL. Przed zakładami pracy wisiały gabloty, w których prezentowano sylwetki „ludzi dobrej roboty”, a w szkołach na tablicy ogłoszeń pojawiały się informacje o sukcesach uczniów, zarówno sportowych, odniesionych w mistrzostwach międzyszkolnych czy spartakiadach młodzieży⁵⁰, jak i w konkursach przedmiotowych. Na cotygodniowych, poniedziałkowych apelach⁵¹ odczytywano nazwiska osób, które wyróżniły się w różnych dziedzinach. Rywalizacja obejmowała także wyniki w nauce. Uczniowie „walczyli”, aby zdobyć odznakę wzorowego ucznia, klasy „śrubowały” średnie ocen, aby zwyciężyć w rywalizacji szkolnej i otrzymać dyplom uznania oraz... dopłatę do wycieczki klasowej. Nie brakowało też konkursów czytelniczych. Można było zostać „Najlepszym Czytelnikiem Szkoły” lub odnieść sukces zespołowy, czyli stać się „Najbardziej Oczytaną Klasą”. „Kiedy zwracałam zbyt szybko książki do biblioteki szkolnej, pani bibliotekarka zachowywała się niczym detektyw i zadawała pytania dotyczące treści książki. Ja zawsze czytałam wypożyczone książki, ale były osoby, które liczyły na to, że zapewnią sobie sympatię naszej polonistki bądź przyczynią się do sukcesu czytelniczego klasy i wypożycząły na ilość...”⁵².

Często za sukcesem ucznia stał nauczyciel i rzeczywiście pedagogów doceniano za to, że rozumeli swoich podopiecznych, wspierali ich w trudnych momentach, wierzyli w nich, zachęcali do nauki, rozwijali zainteresowania: „gdyby nie moja nauczycielka, pewnie nigdy nie skończyłabym liceum plastycznego i nie zaczęłabym malować »na poważnie«, tylko poszłabym do zawodówki krawieckiej, jak chciała moja mama. Moja wychowawczyni wytłumaczyła jej, że naprawdę mam talent i szkoda go zmarnować. Pomogła też zorganizować pieniądze na pierwsze profesjonalne farby i płótno⁵³. „Zdolności

⁴⁸ Relacja Katarzyny O., uczeniicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

⁴⁹ Relacja Filipa, ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

⁵⁰ Miałam kolegę, który wygrywał wszystkie możliwe biegi na długich dystansach, ale na lekcjach radził sobie słabo i kilkakrotnie groziło mu powtarzanie klasy. Jednak „godne reprezentowanie szkoły” w sporcie pozwoliło mu ukończyć placówkę w terminie, a dyrekcja niejednokrotnie pomagała mu zdać egzamin poprawkowy (nierzadko wbrew woli nauczyciela przedmiotowca), wspomnienia własne autorki.

⁵¹ Zalecanych we wspomnianym wcześniej Zarządzeniu nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ceremoniał szkolny 1973.

⁵² Relacja Aleksandry Z., uczeniicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.).

⁵³ Relacja Anny B., uczeniicy szkoły w Głogowie w latach 1979–1986 (13 XII 2022 r.).

humanistyczne na pewno rozbudziła we mnie moja nauczycielka historii w szkole podstawowej. Po pierwsze była niezwykle sympatyczną i elegancką kobietą (do dziś spotykam ją czasami na ulicy i nie mogę uwierzyć, że ponad osiemdziesięcioletnia Pani jest zawsze zadbana, ma delikatny makijaż i nienaganny strój). Po drugie posiadała ogromną wiedzę i potrafiła w niezwykle sposób opowiadać. W efekcie jako jedyna w rodzinie zerwałam z tradycją studiowania nauk technicznych i ekonomicznych⁵⁴. Z perspektywy czasu doceniano także zdolności wychowawcze pedagogów: „Teraz postrzegam to jako wyraz dużej odwagi naszej wychowawczynie, która nie bała się zabrać grupy rozbrykanej młodzieży nad wodę i do lasu. Należy docenić umiejętność zapewnienia bezpieczeństwa i właściwego nadzoru nad szaloną klasą, mającą tysiące pomysłów na różne zabawy”⁵⁵.

Niemile wspomnienia wiązały się z tym, że niekiedy nauczyciele znęcali się psychicznie nad swoimi uczniami, wyśmiewali, wyszydzały ich przy całej klasie (nieraz robiąc uwagi nawiązujące do życia osobistego), a nawet bili: „Do dziś pamiętam piekący ból ręki po uderzeniach linijką. Moja chemiczka miała zwyczaj bicia »po łapach«, kiedy źle zrobiło się zadanie, zapisało reakcję czy związek chemiczny”⁵⁶; „nasz matematyk, kiedy udzieliło się błędnej odpowiedzi, rzucał, jak to określał, w osła, kluczami. Trzeba się było wykazać naprawdę świetnym refleksem, aby uniknąć ciosu”⁵⁷. Z dzisiejszej perspektywy naruszanie nietykalności cielesnej przez pedagogów wydaje się niemożliwe, jednak w szkole omawianego okresu istniał respekt przed jej pracownikami. „Poskarżenie się na nauczyciela w domu przynosiło efekt odwrotny od zamierzonego. Groziło tym, że dostanę od ojca za to, że jestem niegrzeczny i pewnie nauczyciel miał rację, że mnie uderzył...”⁵⁸. Czasami rodzice nawet wierzyli, że personel szkoły nie postępuje właściwie, ale przekonywali swoje potomstwo, że „ich działania w obronie dziecka i tak nie przyniosą efektu”⁵⁹. Niektórzy wspominają specyficzne kary nakładane na nich przez kadrę nauczającą: „Pamiętam też, jak dostałem karę – musiałem sto razy napisać w zeszytce »jestem leniem, ale obiecuję poprawę«”⁶⁰. „Nikt też z nas nie odważył się protestować, kiedy podczas przerwy nauczyciel kazał nam chodzić w kółko po korytarzu i to jeszcze w parach...”⁶¹. Zdarzało się też „wykorzystywanie uczniów dla celów prywatnych”. Dorota Narożna wspomina, że pewnie dlatego została humanistką, gdyż jej matematyczka, miłośniczka kawy, często podczas lekcji wysyłała ją „do kolejki” po ten deficytowy towar⁶².

⁵⁴ Wspomnienia własne autorki.

⁵⁵ *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, <https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁵⁶ Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 XII 2022 r.).

⁵⁷ Relacja Małgorzaty J., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1977–1984 (17 XII 2022 r.).

⁵⁸ Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.).

⁵⁹ Trudno nie przyznać racji rodzicom. Lektura skarg i zażaleń, zgromadzonych w zespole Ministerstwa Oświaty i Wychowania, rozpatrywanych przez ten organ lub przez kuratoria oświaty i wychowania, wyraźnie wskazuje, że nauczyciel prawie zawsze „miał rację”, chyba że skarżył się na swoich przełożonych – wówczas decyzja administracyjna raczej była wydawana na korzyść kierownictwa szkoły, np. AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, 1135, Skargi i wnioski załatwione przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r.

⁶⁰ Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 X 2022 r.).

⁶¹ Relacja Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.).

⁶² M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL...*, s. 57.

Lata siedemdziesiąte przyniosły, jak już wspomniano, rozbudowany ceremoniał szkolny. Miał on kształtować postawy ideowe, społeczne oraz moralne uczniów, a przede wszystkim „wyzwalać emocjonalny stosunek” dzieci i młodzieży do PRL⁶³. Z jednej strony niektórym świętom, jak choćby obchodom kolejnych rocznic rewolucji październikowej, poświęcano mniej uwagi, a po 1956 r., w związku z zanegowaniem „kultu jedności”, nie przypomniano rocznic urodzin i śmierci Józefa Stalina i Bolesława Bieruta, zrezygnowano także z zawieszania w szkołach portretów przywódców. Z drugiej jednak np. zwiększono objawy czci oddawanej godłu państwowemu. W 1973 r. Ministerstwo Oświaty zalecało, aby uczniowie przed rozpoczęciem każdej lekcji oddawali hołd Orłu zawieszonemu nad tablicą np. przez powstanie i odśpiewanie hymnu szkoły⁶⁴. O wadze symboli, obyczajów i obrzędów w szkole pisała w 1977 r. Łucja Muszyńska, tłumacząc, że one integrują młodych ludzi, emocjonalnie wiążą ich z placówką, lecz także z socjalistycznym państwem⁶⁵. Poprzez rozbudowaną symbolikę, wzmacniającą przekaz słowny, młodzież chętniej miała przyjmować ideologię socjalistyczną. Większość pytanek traktowała te uroczystości raczej jako atrakcję, niewielką wagę przywiązując do przekazu ideologicznego: „właśnie [...] co mi utknęło, czego teraz nie ma, to pochody pierwszomajowe. [...] Ale tak było fajnie, było ciepło, wolny dzień, musieliśmy się ubrać ładnie. Jako dziecko jeszcze nie rozumiałam idei tych pochodów, o co chodzi w tym wszystkim, traktowałam to jak miłe spędzenie czasu”⁶⁶. Inny rozmówca wspomina: „Byłem mocno zdziwiony, dlaczego mój tato (teraz już wiem, że negujący ówczesny ustrój) mówił o tym, że załatwi mi zwolnienie lekarskie, abym nie musiał brać udziału w pochodzie pierwszomajowym⁶⁷. Przecież ja bardzo chciałem pójść i machać chorągiewką”⁶⁸. Także Tadeusz Bohdał, rektor Politechniki Koszalińskiej, potwierdza wcześniejszą opinię: „Z perspektywy lat, po oddzieleniu ideologii, z sentymentem wspominam masowe imprezy typu pochody pierwszomajowe, wieczornice, akademie itp. Była to przecież swoista forma eksplozji rzeczywistego dziecięcego entuzjazmu, radości oraz integracji”⁶⁹. Należy jednak pamiętać, że w latach osiemdziesiątych pochody pierwszomajowe nie miały tak „rozbudowanego scenariusza” jak wcześniej i mimo wszystko straciły na swoim ideologicznym charakterze⁷⁰. Inna osoba wspomina w podobny sposób udział w akademiach: „Kochałam śpiewać i każda okazja była dobra. Nie przeszkadzało mi w ogóle,

⁶³ Zarządzenie z 18 VI w sprawie zasad organizowania przez szkoły i inne placówki oświatowe uroczystości państwowych i szkolnych, DU MO 1973, nr 11, poz. 90.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Ł. Muszyńska, *Współdziałamy w klasach najmłodszych*, „Rodzina i Szkoła” 1977, nr 5, s. 6–7.

⁶⁶ M. Budziszewska, E. Olander, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły...*, s. 20.

⁶⁷ O rozumianiu się wychowania w domu i szkole m.in. R. Grzybowski, *Pomiędzy konfliktem a współdziałaniem. O trudnych relacjach rodziny i szkoły w latach PRL-u i ich odzwierciedleniu w postawach i przekonaniach młodzieży polskiej z dekady lat 80. XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2017, t. XXVI, nr 1, s. 201–218.

⁶⁸ Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 X 2022 r.).

⁶⁹ *Jak to w szkole PRL bywało* – wspomnienia Tadeusza Bohdała, rektora Politechniki Koszalińskiej, <https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁷⁰ M.in. o tym: A. Dytman-Stasieńko, *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.

że występuję na akademiach ku czci Ludowego Wojska Polskiego czy kolejnej rocznicy rewolucji październikowej”⁷¹.

Czasami jednak ceremoniał szkolny był nużący. Poniedziałkowe apele, na których przedstawiane były „ogłoszenia i aktualności” na najbliższy tydzień, miały również charakter dyscyplinująco-pochwalny. Wyczytywano nazwiska osób, które postępowały w niewłaściwy sposób, wdawały w bójki, przyłapane zostały na „zachowaniach niegodnych ucznia socjalistycznej szkoły”⁷², lecz także tych, które osiągnęły sukcesy w różnych konkursach. Oprócz cotygodniowych spotkań obchodzono także święta międzynarodowe i państwowe. Ich kalendarz był imponujący. We wrześniu obchodzono jednocześnie początek roku szkolnego i rocznicę wybuchu II wojny światowej. W październiku – święta narodowe Chin i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dzień Wojska Polskiego, a także rocznicę utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Na listopad przypadała rocznica rewolucji październikowej i święto wyzwolenia Albanii, na grudzień rocznica powstania PZPR, rocznica urodzin Adama Mickiewicza oraz święto narodowe Rumunii. W styczniu celebrowano jubileusz powołania KRN, rocznicę wyzwolenia Warszawy oraz rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina; w lutym święto Armii Radzieckiej; w marcu rocznicę śmierci Karola Świerczewskiego; w kwietniu Miesiąc Pamięci Narodowej; w maju Święto Pracy, święto narodowe Czechosłowacji i Dzień Zwycięstwa; w czerwcu Święto Morza⁷³. Święto wakacyjne, 22 Lipca, obchodzone było w trakcie „akcji letniej” (zarówno w ramach „Lata w mieście”, jak i obozów oraz kolonii)⁷⁴. Obchody tych dni miały formę uroczystych akademii połączonych z recytacją wierszy oraz śpiewem pieśni patriotycznych: „uroczystości szkolne na luzie pamiętam dopiero z liceum, z podstawówką kojarzą mi się tylko patetyczne akademie, na których musieliśmy grzecznie stać i oczywiście obowiązkowo byliśmy ubrani w strój galowy”⁷⁵. Niezwykle ważne były uroczystości ku czci patrona szkoły. Przy nadaniu jej imienia nadal obowiązywało zarządzenie z 1960 r., stanowiące, że „szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, których poziom naukowy i wychowawczy jest wysoki, a stan wyposażenia materiałowego jest co najmniej zadowalający, mogą w nazwach przybrać imiona (osób lub instytucji), które działalnością swoją służyły idei postępu, walczyły o wyzwolenie narodowe i społeczne, zasłużyły się dla rozwoju oświaty i kultury narodowej lub dla rozwoju gospodarczego kraju”⁷⁶. Szkoła musiała więc zasłużyć sobie na patrona, którym mogła zostać tylko osoba akceptowana przez system. W rezultacie niektórzy uczniowie uczęszczali do placówek imienia np. Feliksa Dzierżyńskiego, Janka Krasickiego czy Małgorzaty Fornalskiej i musieli uczestniczyć w obchodach rocznic ich urodzin i śmierci, a także brać udział w konkursach wiedzy na ich temat. Sama Autorka niniejszego artykułu miała wątpliwą przyjemność uczęszczania do

⁷¹ Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.).

⁷² Takie słowa usłyszał jeden z rozmówców, kiedy „wylądował na dywaniku” u dyrektora z powodu bójki na WF-ie, Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.).

⁷³ M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12073/zaryn_prl.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁷⁴ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 478.

⁷⁵ Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.).

⁷⁶ Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 maja 1960 §10, DU MO 1971, nr 8, poz. 131, nr B-5, poz. 35 i DU MO 1980, nr 10, poz. 71.

szkoły, której patronem był Dzierżyński. Organizowano szkolny konkurs wiedzy o nim⁷⁷, a jego laureaci brali później udział w Wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy o Partii⁷⁸. Jednak generalnie, z perspektywy ówczesnych uczniów, oddawanie hołdu patronom ewidentnie związanym z komunizmem wydawało się czymś normalnym⁷⁹. Byli także patroni „nie-socjalistyczni”, którzy mogli stanowić wzorzec osobowy w PRL. Musieli jednak legitymować się chłopskim bądź robotniczym pochodzeniem względnie w swojej działalności wykazać się „wrażliwością klasową”. Dzięki włożeniu chłopskiej sukmany i Uniwersałowi połanieckiemu w panteonie pozostał Tadeusz Kościuszko, wzmocniono pamięć o szewcu Janie Kilińskim. Bohaterami byli także Jan Henryk Dąbrowski i legioniści, walczący „za waszą i naszą wolność”, a w dodatku oszukani i wykorzystani przez Napoleona⁸⁰. W jednej relacji odnajdujemy informacje, że w szkole rozpisano „konkurs na patrona i dyrekcja była bardzo niezadowolona, że wśród propozycji pojawili się przede wszystkim pisarze i poeci, a zabrakło prawdziwych komunistów. W efekcie wystąpiono o nadanie szkole imienia Władysława Reymonta”⁸¹.

Wielu rozmówców wspomina prace społeczne i zajęcia obowiązkowe: „takie (np.) sprzątanie szkoły... Była woźna, która sprzątała tylko tak naprawdę podłogi, ale dużo czynności na zewnątrz i wewnątrz wykonywali uczniowie. Tam nie było czegoś takiego, że ktoś grabił liście albo zrywał jabłka. Wszystko to wykonywali uczniowie. Normalnie zajęcia były, akcja była... wychodziliśmy. No, nie każdego dnia. Jak liście były, to dwa razy w tygodniu”⁸². „W ramach prac społecznych sadziliśmy lasy. Takie wyjazdy trafiały się nawet kilka dni z rzędu. Dostawaliśmy wtedy kanapki i gorącą, zbożową kawę. Czasami organizowano ognisko. Jeździliśmy również na wykopki ziemniaków do Powsina. Obowiązkowo grabiliśmy również liście wokół szkoły”⁸³. Przypominając prace społeczne, autorzy wspomnień najwięcej miejsca poświęcili wykopkom. Wrześniowe wyjazdy uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich na zbieranie ziemniaków do państwowych gospodarstw rolnych rozpoczęły się w roku 1949 i trwały do końca PRL. Udział w nich miała zarówno młodzież wiejska, jak i miejska, choć czasami uczniowie ze wsi mogli otrzymać zwolnienie z wykopków, tłumacząc, że w tym czasie uczestniczą w zbieraniu kartofli w gospodarstwach swoich rodziców. Zwolnienia od ojca lub matki nie zawsze były honorowane, ale można było posłużyć się dokumentem podpisanym przez sołtysa lub przedstawiciela administracji gminnej. PGR-y płaciły szkołom za udział młodzieży w tej inicjatywie, a zarobione fundusze można było spożytkować na zakup potrzebnych rzeczy. Nostalgiczne komentarze dotyczące wykopków pojawiły się pod tekstem zamieszczonym w „Gazecie Wielkopolskiej”: „Ciekawy jestem, ile osób

⁷⁷ Konkurs ten był obowiązkowy. Jako pierwsze odbywały się eliminacje klasowe, a następnie ogólnoskolne, wspomnienia własne autorki.

⁷⁸ Wspomnienia własne autorki.

⁷⁹ M. Milczarek, „Patroni dolnośląskich szkół”, Wrocław 2022, praca doktorska napisana pod kierunkiem J. Wojdon, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 90–91. Autorka artykułu dziękuje M. Milczarkowi za udostępnienie tego opracowania.

⁸⁰ J. Sadowska, *Urodzeni w PRL...*, s. 9.

⁸¹ Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

⁸² M. Budziszewska, E. Olender, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, *Pamięć szkoły...*, s. 20.

⁸³ Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

wyjeżdżało ze szkołą na wykopki ziemniaków do PGR-ów? Bardzo mi smakowała w przerwie kawa zbożowa z metalowej kany i bułka z serem”, „to samo chciałam wczoraj napisać. Zawody, kto znajdzie największego ziemniaka czy »śmiesznego«. Rzucanie ziemniakiem w kolegów i koleżanki i udawanie, że to nie ja. Po zbiorze z łęt robiło się ognisko, gdzie w oczekiwaniu na pieczone ziemniaki śpiewało się piosenki (tak niechętnie śpiewane na lekcjach). Poparzone palce, bo chciało się tą chrupiącą »skorupę« szybko rozerwać, aby dostać się do środka i posypać solą. Śmiechu, radości i żartów na długie wspomnienia w szkole i oczekiwanie na następny rok. Przecież nie trzeba było do szkoły chodzić i nic nie »odrabiać«. To były czasy. Obawiam się, że w dzisiejszych czasach niektóre dzieci i młodzież ognisko znają z filmów albo ze starych fotografii”⁸⁴. W relacjach zebranych przez autorkę niniejszego artykułu także nie brakuje wspomnień dotyczących wykopków. Także w nich podkreślana jest dobra zabawa, czas wolny, możliwość posiedzenia przy ognisku czy przywiezienia ziemniaków do domu⁸⁵.

Tesknotę można znaleźć także we wspomnieniach zajęć, których obecnie w szkolnej siatce godzin nie ma, tj. zajęć praktyczno-technicznych⁸⁶. Na tzw. zetpetach uczono obsługi narzędzi, napraw, wykonywania prostych przedmiotów, a także szycia, robienia na drutach czy gotowania⁸⁷. Według niektórych, takie lekcje przydałyby się w dzisiejszej szkole⁸⁸. W Internecie można znaleźć mem przedstawiający dzieci na zajęciach praktyczno-technicznych z podpisem: „kiedyś dzieci potrafiły więcej niż tylko wrzucić fotkę na Instagrama”⁸⁹. Ciekawe zadania z lekcji ZPT, które wspominali rozmówcy i internauci, to m.in. budowa karmnika dla ptaków, sporządzanie broszek z topionego plastiku, półek na książki, krzeseł, szycie fartuchów, haftowanie serwetek, robienie szalików i opasek na drutach czy gotowanie rosołu (jedna z byłych uczennic wspomina, że właśnie gotowanie tej zupy pokazało konflikt między domem a szkołą, ponieważ jej mama zbierała „szumy”, a pani prowadząca zajęcia twierdziła, że tak się nie robi)⁹⁰.

Na pewno tym, co wyróżniało życie szkolne w PRL, była ochrona prywatności uczniów na dużo niższym poziomie niż współcześnie. W omawianych czasach dużą wagę przykładano do higieny, którą kontrolowano praktycznie bez zachowania standardów dyskrecji czy pewnej intymności (np. kontrola czystości przez pielęgniarkę czy higienistkę przy innych uczniach, komentowanie brudnych uszu i rąk, wyczesywanie gnid w obecności

⁸⁴ Wpisy pod: M. Kaczyńska, *Wspomnienia wykopane z kartofliska. Pamiętacie klasowe wykopki ziemniaków?*, www.gloswielkopolski.pl/arttykul/3580229, wspomnienia-wykopane-z-kartofliska-pamietacie-klasowe-wykopki-z-ziemniakow,id,t.html (dostęp 20 X 2022 r.).

⁸⁵ Wykopki były przede wszystkim atrakcją dla mieszkańców, którzy nie mieli rodzin na wsi („dla mnie było to pierwsze i jedyne zetknięcie z pracami polowymi” – relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

⁸⁶ Także sama Autorka z sentymentem wspomina te lekcje. Zdobyta na nich wiedza kulinarna okazała się bardzo przydatna w dorosłym życiu, podobnie jak umiejętność radzenia sobie z prostymi pracami konserwatorskimi w domu.

⁸⁷ Wspomnienia własne autorki.

⁸⁸ Z relacji Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.), oraz Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.). Obie panie żalują, że ich dzieci nie mają możliwości odbywania zajęć praktyczno-technicznych.

⁸⁹ (7) Facebook (dostęp 11 XI 2023 r.).

⁹⁰ Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.).

całej klasy). Gdy zaś w szkole przeprowadzano szczepienia, wszyscy uczniowie w klasie ustawiali się w kolejce do nich bez obecności rodziców⁹¹.

Grupa wspomnień dotyczy także mody szkolnej. Nie było osoby, która nie przypominała fartuszków. Z jednej strony narzekano, że były „wykonane z ordynarnego poliestru, prawie »plastikowe«, z odpinanymi na guziki białymi kołnierzykami. Za swego rodzaju ekstrawagancję i szyk mody uchodziły [kołnierzyki] dziergane na szydełku”⁹². Z drugiej jednak doceniano, że zapobiegały swoistej rewii mody, a zwłaszcza poczuciu bycia gorszym przez osoby, które nosiły ubrania po rodzeństwie: „Jestem dzieckiem PRL-u. Skończyłam [...] podstawówkę, gdzie obowiązywały mundurki szkolne. A właściwie granatowe fartuchy z białymi kołnierzykami. Jednak dzięki temu, że każdy z nas wyglądał podobnie, nikogo nie interesowało, co drugi ma pod fartuszkiem. Moda szkolna po prostu nie istniała! Tym bardziej chora rywalizacja w tym temacie... Teraz, jako mama uczennicy, wspominam te fartuszki z jeszcze większym sentymentem”⁹³. Można odnieść wrażenie, że autorzy wspomnień zapomnieli, iż fartuchy nie były ulubionym elementem stroju. W klasach młodszych pewnie mniej przeszkadzały, ale w starszych, kiedy kwestia wyglądu stawała się z różnych względów istotna, starano się je uatrakcyjnić właśnie poprzez haftowane czy robione na szydełku kołnierzyki. Jeśli ktoś miał w rodzinie krawcową, istniała szansa uszycia oryginalnego fartucha (pod warunkiem że w dobie kryzysu udało się kupić odpowiedni materiał). Nie w każdej szkole dyrekcja tolerowała odmiennność. Problemem (zwłaszcza latem) było to, że fartuchy nie przepuszczały powietrza. Było to i nieprzyjemne, i mało higieniczne dla noszącego. Gdy w 2006 r. ówczesny minister edukacji Roman Giertych zapowiedział powrót mundurków uczniowskich, jego oponenci często kojarzyli je z fartuchami i nawet starali się udowodnić, że jest to próba powrotu do realiów szkoły z PRL⁹⁴. Podkreślali, że fartuchy były znienawidzonym elementem edukacji przed 1989 r. Tymczasem z rozmów z byłymi uczniami wynika, że ta ostatnia opinia jest przesadzona.

Obowiązkowym elementem stroju uczniów były także tarcze szkolne – małe plakietki wykonane z sukna lub filcu, najczęściej właśnie w kształcie tarczy⁹⁵. W placówkach podstawowych miały one kolor niebieski z białymi napisami: numerem szkoły, nazwą miasta, w którym ona działała, czasami także informacją o patronie, a nawet jego wizerunkiem. Tarcza pełniła funkcję kontrolną. Jeśli uczeń zachował się niewłaściwie poza szkołą, łatwo było ustalić, do której placówki uczęszcza. Stanowiła także swego rodzaju symbol przynależności: „Nasza wychowawczyni często powtarzała, że tarczy należy się szacunek jak godłu... Chyba jednak nas to nie przekonywało”⁹⁶. Zdarzają się jednak także inne opinie:

⁹¹ Wspomnienia własne autorki. Informacje o higienie szkolnej możemy odnaleźć w: D. Kaczyńska, *Szkolne fartuchy, SKO i zajęcia na strzelnicy. Tak wyglądały polskie szkoły kilka dekad temu*, <https://businessinsider.com.pl/lifestyle/polskie-szkoly-w-prl-jakie-zasady-obowiazywaly-czego-uczono/ltpytk> (dostęp 11 XI 2023 r.).

⁹² Blog „Nostalgia” (poświęcony latom osiemdziesiątym i dziewięćdziesiątym: wydarzeniom politycznym, życiu codziennemu, popkulturze, teledyskom, filmom, grom komputerowym etc., czyli klimatowi tych dekad); *Szkoła dawniej i dziś*, <http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchnow.html> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁹³ <https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁹⁴ AAN, *Telewizja Polska – zbiór wycinków prasowych*, sygn. 81, *Szkolnictwo – mundurki szkolne (opinie)*, b.p.

⁹⁵ Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Tarcza_szkolna (dostęp: 19 I 2023 r.).

⁹⁶ Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

„Dziś, gdy rozumiem znaczenie symboli w życiu człowieka, a wręcz upatruję w symbolach większego wpływu na życie człowieka, niż powszechnie się uważa, myślę, że tarcze szkolne były rzeczą jak najbardziej dobrą. Dla dzieciaka w wieku szkolnym szkoła staje się mikroświatem, częścią życia prawie tak ważną jak życie rodzinne. Należać do innej szkoły, to należeć do innego świata; przeniesienie do innej szkoły było i chyba nadal jest jedną z dotkliwszych kar i nie chodzi tu wcale o czas dojścia czy dojazdu. Symbole potwierdzają i umacniają więzi międzyludzkie, a co za tym idzie, chęć dbania o wspólne dobro i działania dla wspólnego dobra. [...] to było symbolizowanie wspólnoty i umacnianie więzi w ramach tej wspólnoty. Wzorce »wspólnotowe« utrwalone w szkole mogą przydać się przecież jak najbardziej w tzw. społeczeństwie obywatelskim»⁹⁷. Tarcze miały być przyszyte do rękawów, ale większość uczniów przekornie starała się przypinać je agrafką (za co można było dostać karę), niekiedy zaś były tylko lekko przyfastrygowane: „Pamiętam, że nagminnie gubiłem tarczę. Nie zawsze była dobrze przyszyta, czasami tylko przyfastrygowana, więc w wyniku szarpaniny z kolegami odlatywała. Wiem, że rodzice nie byli zachwyceni, kiedy musieli mi kolejny raz dawać pieniądze na jej zakup (tylko pierwszą tarczę dostawaliśmy za darmo)”⁹⁸. Równie ważnymi elementami szkolnej rzeczywistości i mody były tornistry. Na początku omawianego okresu wykonane były ze skaju, przeważnie brązowe. Jedynym elementem kolorowym były światełka odblaskowe, otrzymywane podczas pogadek z milicjantem, organizowanych na lekcjach wychowawczych lub przy okazji zdobywania karty rowerowej. Tornistry były ciężkie i brzydkie. Zwykle nosiło się je w klasach I–III, później zamieniano je na torby na ramię. W latach osiemdziesiątych pojawiły się w sklepach preferowane przez uczniów kolorowe tornistry chińskie. Nie bez znaczenia było także wyposażenie tornistra: „Zawsze przed 1 września, zwłaszcza w dobie kryzysu, odbywało się »polowanie« na ładne okładki, piórniki, obowiązkowo z wyposażeniem, czyli gumką, kredkami i pachnącymi długopisami”⁹⁹. Tornistry, oprócz podstawowej, pełniły także inne funkcje: „można było na nich zjeżdżać z górki, rzucać w kolegę, wykorzystywać jako siedzisko...”. „Fajną zabawę stanowiło wrzucanie tornistra kolegów do dziewczęcej toalety, a dziewczynom wrzucanie do tornistrów zdechłych żab albo myszy”¹⁰⁰.

Każdy uczeń miał także obowiązek noszenia obuwia na zmianę. W pierwszych klasach szkoły podstawowej noszono je w worku uszytym specjalnie w tym celu. Po włożeniu kapci worki zwykle trafiały do tornistrów lub toreb: „Często butami na zmianę były chińskie tenisówki, które po kilku dniach noszenia nie traciły swojego specyficznego zapachu, a dodatkowo nabierały nowego, wynikającego z używania, w efekcie wszystkie książki i zeszyty po prostu śmierdziały...”¹⁰¹. Co istotne, w innym obuwii należało chodzić po szkole, a inne mieć na lekcje wychowania fizycznego. Można było buty na zmianę zostawiać w szatni (słynnych „więziennych boxach”), ale nie było gwarancji, że ktoś sobie ich „nie pożyczycy”, tym bardziej że szatnie po południu były otwarte.

⁹⁷ *Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki*, <http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchnowo.html>. (dostęp 10 XII 2022 r.).

⁹⁸ Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.).

⁹⁹ Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.).

¹⁰⁰ Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

¹⁰¹ *Ibidem*.

Ostatnia grupa wspomnień dotyczy kwestii politycznych. Wielu uczniów, często pod wpływem dyskusji w domu, zdawało sobie sprawę, że na przedmiotach społecznych¹⁰² pojawiają się informacje nie zawsze obiektywne, niemniej nie zawsze był to powód do tego, aby je negować czy wyrażać sprzeciw. Inna rzecz, że działalność opozycyjna obejmowała przede wszystkim uczniów szkół średnich¹⁰³. W placówkach podstawowych, czasami w starszych klasach na lekcjach historii, niektórzy uczniowie, wykazując się odwagą, zaprzeczali słowom nauczyciela, że „Katyń był dziełem Niemców” czy że Rosjanie nie mogli pomóc powstaniu warszawskiemu. Jedna z rozmówczyń pamięta, że kiedy na lekcji wstała i poprosiła, aby nauczycielka historii nie kłamała, ponieważ „ona wie, jak było, bo jej dziadek zginął w Katyniu”, usposobiła nauczycielkę niechętnie do siebie i nigdy już nie otrzymała z tego przedmiotu wyższej oceny niż dostateczna, mimo że była bardzo dobrą uczennicą¹⁰⁴. Zdarzały się też opowieści zgoła inne: „historię miałem z nauczycielem, który wiedział, że mój ojciec działał w Solidarności i w związku z tym zawsze mogłem liczyć na jego wyrozumiałość, kiedy nie do końca byłem przygotowany do lekcji”¹⁰⁵. Zasadniczo jednak zagadnienia polityczne we wspomnieniach pojawiały się rzadko. Większość rozmówców nie pamięta np. braku „Teleranka” 13 grudnia 1981 r. Jeśli nawet zauważyli, że w jego miejsce na ekranie pojawiła się „mówiąca głowa”, uznali, że zmienił się program w telewizji. W tej sytuacji należało zorganizować sobie czas inaczej. Dla niektórych, zwłaszcza chłopców, pojawienie się na ulicach transporterów opancerzonych, które można było obserwować z okna, było swego rodzaju atrakcją¹⁰⁶.

Kolejny temat polityczny, do którego nawiązano we wspomnieniach, to katastrofa w Czarnobylu. Ewelina Kitlińska pamięta, że uczniom podawano w szkole płyn Lugola, tłumacząc, że jego wypicie chroni przed napromieniowaniem. Utkwił jej też w pamięci wierszyk powstały na tę okoliczność:

Dylu, dylu, na badylu
Pie... w Czarnobylu.
Cieszą się radzieckie dzieci,
że im sztuczne słońeczko świeci,
pijcie dzieci płyn Lugola
to radziecka coca-cola¹⁰⁷.

Autorka relacji nie rozważała sensu tego utworu. Podobnie, przypominając akademię szkolną ku czci rewolucji październikowej, odczuwała żal, że w jej trakcie miała niewiele do powiedzenia¹⁰⁸. W zaprezentowanym podczas uroczystości przedstawieniu w postaci

¹⁰² Problematyka dająca największe możliwości przekonywania przez nauczycieli o słuszności „jedyne go właściwego” systemu pojawiała się w klasach VII i VIII na lekcjach wychowania obywatelskiego.

¹⁰³ O tym m.in. w dyskusji Marka Wierzbickiego, Jerzego Eislera, Joanny Sadowskiej i Łukasza Kamińskiego, *młodzież-w-prl,3011.pdf* (polska1918-89.pl) (dostęp 26 XI 2023 r.). Dyskutujący zwrócili także uwagę na to, że negowanie systemu politycznego, traktowanie go jako niespełniającego oczekiwań młodzieży nasiliło się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

¹⁰⁴ Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

¹⁰⁵ Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.).

¹⁰⁶ O tym m.in. *ibidem*.

¹⁰⁷ M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL...*, s. 70.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 68.

dialogu między Moskwą a Warszawą Ewelina grała rolę stolicy Polski i tylko zadawała pytania, a jej koleżanka odgrywająca stolicę ZSRS miała więcej do powiedzenia, wychwalając to miasto. Dopiero po latach Kitlińska zastanawiała się nad tym, czy nauczyciele przygotowujący wspomnianą uroczystość musieli wykazywać się aż taką gorliwością, czy nie mogli dobrać bardziej neutralnej tematyki. Z większym zrozumieniem podchodziła do historyków, którzy nie poruszali wielu zagadnień, ponieważ ich nie było w programie¹⁰⁹.

Dla wielu uczniów pozytywnym przeżyciem było ślubowanie pierwszoklasisty. Traktowali je jako szczególną uroczystość i nie dostrzegali w jego treści ani odwołania do socjalistycznej ojczyzny, ani tego, że ceremonia odbywała się przed sztandarem z wizerunkiem patrona szkoły (np. wspomnianego Dzierżyńskiego)¹¹⁰:

„Będę starał się być dobrym i uczciwym;
 będę strzegł honoru i dobrego imienia szkoły;
 będę szanował swoich nauczycieli, przełożonych i rodziców;
 będę uczył się tego, co piękne i mądre;
 będę kochał i czcił swoją Ludową Ojczyznę i przyczyniał się do jej rozwoju”.

Osoby wspominające życie szkolne w PRL nawiązywały także do religii. W latach osiemdziesiątych Kościół katolicki był jedną z ważniejszych instytucji wspierających przemiany demokratyczne. Okres ten pokazał bardzo wyraźnie, że socjalistyczne państwo, mimo starań, nie wykorzeniło chrześcijaństwa w młodym pokoleniu¹¹¹. Przeciwnie, czas Solidarności przyniósł wzrost religijności, m.in. zaangażowanie się wielu młodych osób w Ruch Światło-Życie¹¹². Pojawiły się postulaty rodziców i dzieci, skierowane do dyrekcji szkół i do kuratoriów, w sprawie przywrócenia nauczania religii i zawieszania w salach lekcyjnych symboli religijnych (krzyże, portrety Jana Pawła II). W rezultacie w wielu placówkach symbole te się pojawiły. Niektórzy autorzy wspomnień podkreślali, że czasami wspomniane zabiegi wiązały się nie tyle z religijnością, ile z chęcią zmanifestowania niezależności, ducha wolności: „Jako ósmoklasiści opuszczający mury tej szkoły chcieliśmy pokazać naszej dyrektorce, zagorzałej partyjniaczce, a przy okazji naszej historyczce, że jej zabiegi, aby uczynić z nas socjalistyczną młodzież, aktywnych członków Towarzystwa Przyjaciół Związku Radzieckiego, na nic się zdały”¹¹³. Inna autorka relacji wspomina: „pochodziłam z domu ateistycznego, natomiast ponieważ większość mojej klasy chodziła na religię i uczestniczyła w spotkaniach, które organizował ksiądz, ja również się przyłączyłam. Przy okazji przesłam szybki kurs przygotowujący do pierwszej komunii i bierzmowania. Do dziś jestem osobą wierzącą i praktykującą”¹¹⁴. W okresie stanu wojennego

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.).

¹¹¹ J. Gulczyńska, *Wiarą katolicką w świadomości polskiej młodzieży szkolnej lat 80. Kontekst tożsamościowy, pamiętanie i zapomnianie* [w:] *Pamiętanie i zapomnianie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016, s. 163–181.

¹¹² Krzysztof Kosiński wręcz użył sformułowania, że młodzież lat osiemdziesiątych była najbardziej religijna. K. Kosiński, *Młodzież w ostatniej dekadzie PRL (wybrane zagadnienia)* [w:] *Spółczesność polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2015, s. 205–228.

¹¹³ Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

¹¹⁴ Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986. Także autorka tego artykułu była zaangażowana w ruch oazowy.

i po jego zniesieniu władze próbowały usuwać symbole religijne z sal lekcyjnych, co czasami prowadziło do wielomiesięcznych sporów, w które angażowano nawet Ministerstwo Oświaty i Episkopat¹¹⁵.

WNIOSKI

Stosunkowo niewielu autorów źródeł wspomina szkolną indoktrynację marksistowską¹¹⁶ mimo jej obecności w programach szkolnych (zwłaszcza przedmiotów społecznych)¹¹⁷, na lekcjach wychowawczych, w czynach społecznych, pochodach pierwszomajowych, akademiach, apelach (czyli rozbudowanym ceremoniale szkolnym). Najprawdopodobniej dzieci nie miały świadomości, że akademie rocznicowe, święta ku czci patrona i przekazywane treści służyły kształtowaniu uległości wobec dysponenta władzy i legitymizacji systemu politycznego¹¹⁸. W starszych klasach zapewne ta świadomość była większa, niemniej nie był to obszar, do którego wracano we wspomnieniach. Część uczniów, przede wszystkim z klas starszych, wspomina jej elementy, pamięta wpływ przełomowych wydarzeń na szkołę (szczególnie wtedy, gdy ich rodzice byli zaangażowani w tworzenie nowej rzeczywistości), ale tak naprawdę przede wszystkim pamiętają to, co było przyjemne: wspólne zabawy na przerwach¹¹⁹, bez troskę (choć czasami mają świadomość, że wrażenie braku problemów wynika z upływu lat), wycieczki, obozy, żarty płatane nauczycielom i rówieśnikom.

Do podstawówki ukończonej 40 lat temu dawni uczniowie czują ogromny sentyment. Idealizują ją we wspomnieniach, nawet jeśli miały w niej miejsce przykre incydenty czy

¹¹⁵ AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Skargi i wnioski załatwiane bezpośrednio przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, sygn. 173, k. 90–145.

¹¹⁶ W zebranych relacjach, wywiadach oraz wpisach na forach znaleziono pięć odwołań.

¹¹⁷ Jak pisałam w przypisie 108, największe możliwości indoktrynacji dawała historia w klasie VIII, ponieważ wówczas znalazły się w programie zagadnienia z historii najnowszej. Drugim, z punktu widzenia ideologii jeszcze ważniejszym, przedmiotem było wychowanie obywatelskie. W programie szkolnym pojawiło się w 1966 r. Było realizowane w dwóch ostatnich klasach szkoły podstawowej (a także w szkołach średnich). Przedmiot ten miał przygotować uczniów do roli „świadomych” obywateli, „oddanych sprawie umocnienia i rozwoju socjalistycznej ojczyzny”, K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne ...*, s. 146. O tym, że władze dostrzegały znaczenie tego przedmiotu w procesie indoktrynacji, świadczy fakt, że zwiększono jego wymiar, uznano także, że warto wprowadzić dodatki dla pedagogów za jego prowadzenie. Starano się także, aby jego nauczyciele nie byli osobami przypadkowymi. Zachęcano ich do uczestnictwa w specjalnych szkoleniach oraz pracy z organizacjami młodzieżowymi, hospitowano ich lekcje, przeprowadzano ankiety wśród uczniów. W okresie Solidarności ci ostatni najbardziej krytykowali ten przedmiot. W latach osiemdziesiątych zastąpiono go tzw. wiedzą o społeczeństwie, ale faktycznie jego program pozostał ten sam, *ibidem*. Autorka pamięta, że zajęcia z tego przedmiotu miała z panią, która równocześnie była sekretarzem POP i opiekowała się szkolną organizacją harcerską.

¹¹⁸ Może gdyby byli uczniowie zostali bezpośrednio zapytani o kwestie polityczne czy indoktrynację, udzieliliby bardziej szczegółowych informacji, zob. G. Gęsicka, W. Zaborowski, *Postrzeganie struktury społecznej przez uczniów szkół podstawowych* [w:] B. Szacka i in., *Polska dziecięca*, Warszawa 2005. Wnioski z przedstawionych badań nie przekonują do tezy, że szkoła miała największy wpływ na „wychowanie ideologiczne” dzieci, raczej można dostrzec znaczny wpływ domu (rodziny). Ponadto badający poglądy dzieci zwracali uwagę na to, że w wieku 10–15 lat nie były one zdolne do „wnikliwej oceny odbywających się wydarzeń”, zob. G. Nowacki, *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia ’80”*, Warszawa 1991, s. 7.

¹¹⁹ Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.).

pojawił się nauczyciele pozbawieni empatii i nieodznaczający się pedagogicznym podejściem do uczniów. Wspominane jest przede wszystkim to, co nie miało związku z nauką, z konkretnymi przedmiotami, a zatem głównie czas pozalekcyjny, przerwy, imprezy w szkole. Częściowo do takich wniosków przyczynił się charakter wykorzystanych źródeł – wspomnienia, zwłaszcza dotyczące wydarzeń sprzed wielu lat („szkołę wspominam bardzo pozytywnie – ba, coraz pozytywniej, im bardziej się oddalam od niej w czasie”¹²⁰), są silnie naznaczone subiektywizmem¹²¹. Ich tłem jest epoka PRL, o którą toczą się spory, zarówno naukowe, jak i rodzinne. W ich trakcie nieraz to samo wydarzenie bywa interpretowane na różne sposoby. Każdy ma też swoje doświadczenia. Respondenci, których wspomnienia zostały zaprezentowane w niniejszym artykule, zasadniczo nie pamiętają albo nie chcą pamiętać złego. Dobrym podsumowaniem tego artykułu może być stwierdzenie jednej z autorek książki *Okruchy PRL*: „jako dziecko przyjmowałam świat takim, jakim był. Wielu kwestii nie czytałam między wierszami. [Dopiero teraz sprawy z przeszłości – B.T.] mogę rozumieć na nowo”¹²², ale – jak się okazuje – fakt ten nie ma wpływu na rzeczy, o których się pamięta i o których się opowiada.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Instytut Badań Problemów Młodzieży
330, Kadra pedagogiczna, oprac. H. Moroza, 1981–1982;
330, Rola szkoły, oprac. E. Kosela, 1976.

KC PZPR

XI/975, Informacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla BP i KC o zimowym wypoczynku dzieci i młodzieży w 1977 r.;
1762, O przygotowanie i aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski. Tezy programowe KC PZPR, październik 1972 r.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania

Departament Wychowania i Kultury Fizycznej, Organizacja wypoczynku dzieci – przepisy prawne, decyzje, zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania, 1983–1987;
173, Skargi i wnioski załatwiane bezpośrednio przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania;
1135, Skargi i wnioski załatwione przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r.

¹²⁰ *Ibidem*. Pozytywne wspomnienia zachowała także autorka tego artykułu, uczęszczająca do szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985. Wiele jej wspomnień, dotyczących „mody” szkolnej i wspólnych zabaw, jest tożsamych ze świadectwami autorów relacji.

¹²¹ Choć w części wstępnej zaznaczono, że to nie zmniejsza ich wagi w przekazie dotyczącym przeszłości.

¹²² M. Zdrowicka-Wawrzyniak, P. Wiśniewska, S. Surendra, *Okruchy PRL...*, s. 55.

Telewizja Polska

81, Zbiór wycinków prasowych, Szkolnictwo – mundurki szkolne (opinie), b.p.

Zbiory autorki

Milczarek M., „Patroni dolnośląskich szkół”, Wrocław 2022, praca doktorska napisana pod kierunkiem J. Wojdon;

Relacja Aleksandry Z., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1978–1985 (11 XII 2022 r.);

Relacja Andrzeja D., ucznia szkoły w Polkowicach w latach 1977–1985 (12 XII 2022 r.);

Relacja Anny B., uczennicy szkoły w Głogowie w latach 1979–1986 (13 XII 2022 r.);

Relacja Filipa O., ucznia szkoły w Warszawie w latach 1977–1984 (31 XII 2022 r.);

Relacja Jolanty W., uczennicy szkoły w Polkowicach w latach 1979–1986 (15 XI 2022 r.);

Relacja Katarzyny O., uczennicy szkoły w Otwocku w latach 1981–1988 (30 XII 2022 r.);

Relacja Małgorzaty J., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1977–1984 (17 XII 2022 r.).

Relacja Małgorzaty S., uczennicy szkoły we Wrocławiu w latach 1979–1986 (15 XII 2022 r.);

Relacja Moniki P., uczennicy szkoły w Warszawie w latach 1974–1981 (30 XII 2022 r.);

Relacja Pawła Z., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1977–1985 (10 XII 2022 r.);

Relacja Tomasza D., ucznia szkoły w Lubinie w latach 1978–1985 (13 XI 2022 r.).

Źródła normatywne

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania 1982, nr 3;

Karta praw i obowiązków nauczyciela, DzU, 1972, nr 16, poz. 114;

Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, red. S. Wołoszyn, Warszawa 1966, t. 3;

Zarządzenie nr DW-1/0911/13/73 Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 czerwca 1973 r. w sprawie zasad organizacji przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze uroczystości państwowych i szkolnych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ceremoniał szkolny 1973.

Netografia

<http://nostalgia81.blogspot.com/2008/04/szkoa-dawniej-i-dzi-1-powierzchno.html>. (dostęp 10 XII 2022 r.);

<https://gazetakrakowska.pl/szkola-w-latach-prl-wtedy-tak-wygladali-uczniowie-zdjecia/ar/c5-14386997> (dostęp 10 XII 2022 r.);

<https://pl.quora.com/Czego-si%C4%99-nauczyl%C5%9Bcie-i-co-najlepiej-pami%C4%99tacie-z-lekcji-ZPT-zaj%C4%99cia-praktyczno-techniczne-w-szkole> (dostęp 10 XII 2022 r.);

<https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/> (dostęp 10 XII 2022 r.);

<https://zwierciadlo.pl/parenting/181288,1,powrot-do-szkoly-i-przybory-szkolne-jakie-macie-wspomnienia.read> (dostęp 10 XII 2022 r.);

Jak to w szkole PRL bywało – wspomnienia Tadeusza Bohdala, rektora Politechniki Koszalińskiej, <https://baltic.info.pl/jak-to-w-szkolach-prl-bywalo/> (dostęp 10 XII 2022 r.).

Kaczyńska D., *Szkolne fartuchy, SKO i zajęcia na strzelnicy. Tak wyglądały polskie szkoły kilka dekad temu*, <https://businessinsider.com.pl/lifestyle/polskie-szkoly-w-prl-jakie-zasady-obowiazwaly-czego-uczono/ltpytk> (dostęp 11 XI 2023 r.); *mlodziez-w-prl,3011.pdf* (polska1918-89.pl) (dostęp 26 XI 2023 r.);

- Strzembosz T., *Harcerstwo polskie w latach 1944–1989*, https://dlibra.kul.pl/Content/29517/32896__Strzembosz--Tomasz--_0000.pdf (kul.pl) (dostęp 21 XI 2023 r.);
- Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Małgosia z matczynefanaberie.pl), <https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/> (dostęp 10 XII 2022 r.);
- Szkolne wspomnienia czyli co pamiętasz ze szkolnej ławki* (Sylwia z mamawdomu.pl), <https://www.empikfoto.pl/blog/szkolne-wspomnienia/> (dostęp 10 XII 2022 r.);
- Wpisy pod: M. Kaczyńska, *Wspomnienia wykopane z kartofliska. Pamiętacie klasowe wykopki ziemniaków?*, www.gloswielkopolski.pl/arttykul/3580229,wspomnienia-wykopane-z-kartofliska-pamietacie-klasowe-wykopki-ziemniakow,id,t.html (dostęp 20 X 2022 r.);
- Żaryn M., *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12073/zaryn_prl.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 10 XII 2022 r.).

OPRACOWANIA

- Baran A.F., *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej* [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Bochwic T., *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1981*, Warszawa 2000.
- Budziszewska M., Olender E., Gołuchowska M., Kocik D., Mućka J., *Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych*, „*Psychologia Wychowawcza*” 2015, nr 7.
- Dróżka W., *Nauczyciel. Autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikoznawcze*, Kielce 2002.
- Dytman-Stasieńko A., *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.
- Eisler J., *Polskie miesiące czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.
- Fic M., *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej”)* [w:] „*Amor patriae nostra lex*”. *Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017.
- Gęsicka G., Zaborowski W., *Postrzeganie struktury społecznej przez uczniów szkół podstawowych* [w:] B. Szacka i in., *Polska dziecięca*, Warszawa 2005.
- Gorloff E., *Rola świetlicy w organizacji czasu pozalekcyjnego uczniów szkoły podstawowej w świetle reformy systemu oświaty z 1961 roku* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015.
- Grzybowski R., *Pomiędzy konfliktem a współdziałaniem. O trudnych relacjach rodziny i szkoły w latach PRL-u i ich odzwierciedleniu w postawach i przekonaniach młodzieży polskiej z dekady lat 80. XX wieku*, „*Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*” 2017, t. XXVI, nr 1.
- Gulczyńska J., *Licealiści jako uczestnicy życia politycznego lat 80. XX wieku w Polsce* [w:] *Wzrastać w cieniu historii. Dzieci i młodzież w instytucjach edukacyjnych w Polsce (1918–1989)*, red. E. Gorloff, Toruń 2015.

- Gulczyńska J., *Wiara katolicka w świadomości polskiej młodzieży szkolnej lat 80. Kontekst tożsamościowy, pamiętanie i zapominanie* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.
- Kahl E., *Oświata w ładzie monocentrycznym (na przykładzie Polski Ludowej)* [w:] *Wychowanie i kształcenie w systemach politycznych*, red. E. Anhalt, D. Stępkowski, Warszawa 2012.
- Kosiński K., *Młodzież lat osiemdziesiątych w świetle badań CBOS oraz wybranych analiz IBPM, MAW i KC PZPR, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 2.*
- Kosiński K., *Młodzież w ostatniej dekadzie PRL (wybrane zagadnienia)* [w:] *Spółczesność polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kurkowska-Budzan M., *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history”, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, nr 1.*
- Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna – nowe dane*, „*Neuropsychiatria i Neuropsychologia*” 2010, t. 5, nr 3–4.
- Muszyńska Ł., *Współdziałamy w klasach najmłodszych*, „*Rodzina i Szkoła*” 1977, nr 5.
- Nowacki G., *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia ’80”*, Warszawa 1991.
- Sadowska J., *Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty* [w:] *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008.
- Suchowiecka A., *Znaczenie ceremoniału szkolnego w wychowaniu młodzieży ostatnich dekad PRL-u* [w:] *Pamiętanie i zapominanie. Wspólnoty – Wartości – Wychowanie*, red. J. Cukras-Szelągowska, Toruń 2016.
- Świada-Ziemba H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010.
- Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.
- Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Warszawa 2013.
- Wierzbicki M., *Sprzeciw, opór i opozycja. Kategorie i formy buntu młodzieży w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w ostatniej dekadzie komunizmu (1980–1989)* [w:] *Młodzieżowy opór antykomunistyczny w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2020.
- Zdrowicka-Wawrzyniak M., Wiśniewska P., Surendra S., *Okruchy PRL. Perspektywa indywidualna*, Poznań 2021.

Polska szkoła podstawowa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w świetle wspomnień

Głównym celem artykułu jest zaprezentowanie obrazu życia szkolnego lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., funkcjonującego w świadomości dzisiejszych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków – ówczesnych uczniów szkół podstawowych. Artykuł powstał na podstawie wspomnień zebranych przez autorkę i znajdujących się w jej posiadaniu (mających pewne znamiona historii mówionej), jak też relacji drukowanych. Skorzystano również z wpisów na forach społecznościowych i blogach. Założeniem autorki było odwołanie się do perspektywy rozmówców (subiektywnej pamięci o szkolnej

rzeczywistości i związanych z nią osobistych doświadczeniach). Wszystkie relacje i wspomnienia pochodzą z XXI w., istnieje zatem obawa, że opowiadający mogą wielu rzeczy nie pamiętać, inne przedstawiać z perspektywy współczesności, wyolbrzymiać albo zmieniać. Opierając się na „badaniach pamięci”, wiemy, że ludzie potrafią w elastyczny sposób kompensować deficyty pamięci zdarzeń, w których uczestniczyli, wykorzystując dane semantyczne (ogólne, powszechnie znane). Indywidualne spojrzenia na przeszłość szkolną powinny pozwolić na stworzenie „wspólnego obrazu życia szkolnego” lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, jak też odpowiedzieć na pytanie, które z elementów tego obrazu najmocniej przetrwały w świadomości i w jakim stopniu odnoszą się do ówczesnej rzeczywistości szkolnej. W rozważaniach podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wspominający pamiętają realia polityczne i jak dalece ukształtowały one pamięć o szkole.

Wnioski: niewiele osób spośród badanych wspomina zabiegi związane z ideologizacją w duchu marksistowskim. Choć obecne w rzeczywistości placówek szkolnych, nie zajmują one centralnego miejsca w pamięci o latach spędzonych w szkole podstawowej. Zasadniczo uczniowie pamiętają to, co było przyjemne. Do szkoły, ukończonej 30–40 lat temu, czują ogromny sentyment, wręcz ją idealizują w swoich wspomnieniach, nawet jeśli zdarzały się w niej przykre incydenty. Wspominane jest przede wszystkim to, co nie ma związku z nauką, ale z czasem pozalekcyjnym, przerwami i imprezami w szkole.

SŁOWA KLUCZOWE

szkółka podstawowa, uczniowie, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, wspomnienia

Polish Elementary School in the 1970s and 1980s in the Light of Memories

The main aim of this article is to present a picture of school life in the 1970s and 1980s as it functions in the consciousness of today's forty- and fifty-year-olds – the primary school students of the time. To present their experiences of the institution, the article is based on memories collected by the author and in her possession (which have some of the hallmarks of oral history), as well as those in print. Posts on social media forums and blogs were also used. The author's premise was to appeal to the interviewees' perspectives (subjective memory of school reality, memory of personal experiences and to present narratives about them). All accounts and memories are from the 21st century, so there is certainly a concern that the storytellers may not remember many things, others may be presented from a contemporary perspective, exaggerated or altered. Based on “memory research”, we know that people are able to flexibly compensate for memory deficits of events they have participated in with semantic (general, common knowledge) data. Individual views of the school past should make it possible to create a “common picture of school life” in the 1970s and 1980s, as well as to answer the question of which elements of this picture survive most strongly in consciousness and to what extent they relate to

the school reality of the time. The reflections also attempted to answer the question to what extent the recollectors remember political realities, to what extent they shaped the memory of the school.

Conclusions: few of the respondents recall ideological treatments. Although they were present in the reality of school, they do not occupy a central place in the memory of the years spent in primary school. Generally, students remember what was pleasant. They feel very sentimental about the school they graduated from 30 or 40 years ago and even idealise it in their memories, even if there were some unpleasant incidents. The memories are mainly of things that are not related to learning, but to extra-curricular time, breaks and school events.

KEYWORDS

elementary school, students, 1970s and 1980s, memories

BARBARA TECHMAŃSKA – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Instytutu Historycznego tej uczelni, członek Komisji Dydaktyki Historii Polskiej Akademii Nauk. Zainteresowania naukowe: historia szkolnictwa XX w., dzieje społeczne Dolnego Śląska, problemy współczesnej edukacji historycznej. Ważniejsze publikacje: *Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej. Historia i współczesność* (Wrocław 2013), *Jan II Żagański. Niespokojny książę, sojusznik króla husyty (16 VI 1435 – 22 IX 1504)* (Kraków 2014), *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989* (Łomianki 2019). E-mail: barbara.techmanska@uwr.edu.pl

BARBARA TECHMAŃSKA – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], professor at the University of Wrocław, employee of its Historical Institute, member of the History Teaching Commission of the Polish Academy of Sciences. Research interests: history of 20th century education, social history of Lower Silesia, problems of contemporary historical education. Important publications: *Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej. Historia i współczesność* [Lubin Region Enthusiasts' Society. History and Modernity] (Wrocław 2013), *Jan II Żagański. Niespokojny książę, sojusznik króla husyty (16 VI 1435 – 22 IX 1504)* [Jan II of Żagań. A Restless Prince, an Ally of the Hussite King (16 June 1435 – 22 September 1504)] (Cracow 2014), *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989* [Education of National Minorities in Lower Silesia in the Years 1945–1989] (Łomianki 2019).